

*Leszek Wianowski, Radom*

## **KAPŁAN, EUCHARYSTIA, OFIARA. MIĘDZY OSTATNIĄ WIECZERZĄ A MSZĄ ŚWIĘTĄ**

Logika historiozbawczych planów Boga, w których czynna obecność wśród ludzi ukrytego Jezusa Chrystusa odgrywa zasadniczą rolę, wymaga odnalezienia zależności przyczynowo-skutkowych wśród wielu soteryjnych wątków objawionych i aktualizowanych w życiu Zbawiciela. Taki zabieg myślowy pozwoli nie tylko na pogłębioną refleksję i zrozumienie konkretnych historycznych wydarzeń zbawczych, ale również na ich ekstrapolację w dzisiejsze czasy, dzięki czemu jest możliwe wyprowadzenie wskazań dla życia według chrześcijańskich zasad w czasach przypisanych naszej egzystencji.

Bez wątpienia takim fundamentalnym wydarzeniem, z którego wypływają wszystkie linie rozwojowe istotne dla prezentowanego tematu jest

### **Fakt Ostatniej Wieczerzy**

Ustanowienie Eucharystii jako najważniejszy – z naszej perspektywy – punkt Ostatniej Wieczerzy relacjonują cztery teksty Nowego Testamentu: Mt 26,26-29; Mk 14,22-25; Łk 22,14-20 i 1Kor 11,23-34; Zestawienie ich w układzie synoptycznym wskazuje na znaczne treściowe podobieństwa redakcji Mateusza i Marka oraz Łukasza i Pawła. Pomimo niewielkich różnic, istotnych dla badań egzegetycznych, relacje o ustanowieniu podane przez wszystkich czterech autorów niewątpliwie sięgają samego gestu i słów Jezusa, chociaż wykazują już pewne cechy transformacji liturgicznej. Redaktorom przekazu nie chodziło jednak o przytoczenie stenogramu słów Zbawiciela, ale o celebrację eucharystycznego wydarzenia, u podstaw którego był czyn Jezusa<sup>1</sup>.

To wydarzenie stanowi punkt wyjścia zarówno dla refleksji eucharystycznej, jak i ofiarniczej posługi kapłańskiej. W pierwszej chwili jednak obie linie wydają się zupełnie ze sobą nie interferować – wszak o ile rozdanie i nakaz spożycia Ciała i Krwi Chrystusa nie wywołało u Apostołów specjalnego sprzeciwu, o tyle nie można tego powiedzieć o realizacji czysto służebnej – a więc kapłańskiej – czynności, jaką było umycie nóg. Asystencji Ducha Świętego należy zawdzięczać fakt, że te dwa aspekty skutków Ostatniej Wieczerzy szybko zostały postrzeżone jako integralny i jeden nakaz Jezusa skierowany do ministrów Jego ludu. Tym niemniej jednak właśnie z powodu pewnej kontrowersyjności obu czynów należy im się przyrzec nieco bliżej.

---

<sup>1</sup> R. Rubinkiewicz, *Biblijne podstawy Eucharystii*; w: *Jezus eucharystyczny*, red. M. Rusecki, M. Cisło, Lublin 1997, 49-60.

Opis umywania nóg zawarty jest tylko w Ewangelii Jana (13,4-11) i wypełnia niejako brak opisu ustanowienia Eucharystii. Chrystus wykonuje tu posługę niewolnika z głęboką myślą, która na razie pozostaje poza zasięgiem percepcji wszystkich Apostołów, łącznie z Piotrem. Ten ostatni jednak, zgodnie ze swą porywczą naturą, buntując się przeciwko tak niskiemu czynowi Mistrza, z krótkiego z Nim dialogu dowiaduje się jednak, że udział w tym goście jest warunkiem udziału we wszystkich dobrach przyniesionych przez Mesjasza. Popadając w drugą skrajność Piotr gotów jest w związku z tym na jeszcze więcej niż żądał Jezus i znowu spotyka go łagodna odmowa. Jak zauważa Hans Urs von Balthasar, najlepszą postawą w tej nieco niezwykłej sytuacji jest więc zgadzać się i pozwalać, by działo się tylko tyle, ile Jezus potrzebuje i żąda<sup>2</sup>.

Ustanowienie Eucharystii i podanie do spożycia Ciała i Krwi, które według słów Jezusa są Jego Ciałem i Krwią nie wzbudziło – jak wspomniano wyżej – u uczniów wątpliwości i niepokojących refleksji, tak jak onegdaj podczas mowy eucharystycznej wygłoszonej w Kafarnaum (J 6,60). Eucharystyczna mowa wygłoszona wtedy przez Jezusa w synagodze stanowiła bowiem element Jego nauczania o nowej ekonomii zbawczej. Nie powinna zatem dziwić postawa niezrozumienia, opozycji wobec niej lub chociażby zdziwienia. Ostatnia Wieczerza natomiast jest już aktualizacją całego przesłania Jezusa i to dokonana w najwęższym kręgu ludzi dobrze wprowadzonych w Jego naukę – w takim środowisku nie powinno być wątpliwości. Dlatego właśnie wtedy zbawcza treść Jego nauki osiąga apogeum w objaśnianiu planu Bożego, stając się – w ścisłym znaczeniu tego słowa – punktem zetknięcia dwóch rzeczywistości: doczesnej i nadprzyrodzonej, która na ziemi oto zaczyna się realizować. Jest to rzeczywistość eschatologiczna, tak jak eschatologiczne jest głoszone przez Chrystusa Królestwo Boże. To przejście do nowej rzeczywistości artykułowane jest przez samego Mistrza, który mówi o swoim odejściu przez cierpienie i śmierć, a swój następny kielich będzie pić już jako nowy w Królestwie Bożym (por. Mk 14,25). W takiej eschatologicznej scenarii Jezus nawiązuje do rytuału żydowskiej uczy paschalnej: bierze chleb, który już nie jest żydowskim „chlebem udreki”, ale „chlebem życia” i naczynie z winem przemienionym w Krew, która już nie będzie służyła do skrapiania odrzwi lub ołtarza, ale za wielu będzie wylana jako znak Nowego Przymierza z Bogiem (por. Mk 14,24). Są to słowa nieoczekiwane o zupełnie nowym znaczeniu.

W kontekście uczy paschalnej Jezusa „wylanie krwi” wskazuje bowiem na powszechny wymiar zbawczy i ekspiacyjny Jego misji, doprowadzającej do pełni Nowe Przymierze Boga z ludźmi. Jednak, aby zbawcze skutki ofiary Jezusa, której znakiem jest pierwsza konsekracja w Wieczerniku, mogły się ciągle aktualizować i uobecniać, Chrystus w swoim Eucharystycznym Ciele i Krwi musi być rozdawany. Przekazany przez Jezusa na Ostatniej Wieczerzy dar zbawienia jako Jego Ciało i Krew musi być – pod postaciami chleba i wina – rozdzielony i wydany. Antytezą do *wydania-śmierci* Jezusa na Krzyżu jest więc *wydanie-życie* dla ludzi. W ten sposób Chrystus za każdym razem zbawia przez akt *wydania-ofiarowania* własnego Ciała i Krwi, uczestniczący i przyjmujący je uczniowie stają się od razu symbolem pierwszej eschatologicznej współ-

<sup>2</sup> H. Urs von Balthasar, *Od Ostatniej Wieczerzy do ofiary Kościoła, Eucharystia*, Kolekcja COMMUNIO I, Poznań, 1986, 175-88.

noty zbawionych, a pascha żydowska staje się Paschą Chrystusa<sup>3</sup>. Powtarzanie zaś przez Kościół Jezusa Chrystusa tego eucharystycznego aktu jest zdeterminowane Jego wyraźnym nakazem: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19). Oznacza to, że każdorazowe sprawowanie Eucharystii uobecnia fakt ofiarny sprawowany na Golgocie, stale nadając jej charakter ofiary, chociaż w tej chwili już bezkrwawej.

### **Eucharystia jako ofiara<sup>4</sup>**

Wszystko, co dokonało się w dziejach zbawienia, dokonało się przez ofiarę, do której Eucharystia jest bramą. W sensie ścisłym jest ona bramą, owocem i utożsamieniem krzyżowej ofiary Chrystusa jako wyrazu miłości Boga do ludzi i modelu miłości człowieka do Boga. Z tego też powodu Kościół od początku postrzegał i wyznawał Eucharystię jako ofiarę, a dogmatycznie usankcjonował to Sobór Trydencki<sup>5</sup>. Zgodnie z jego nauką w krzyżowej śmierci Jezusa wyróżnić należy dwa aspekty: doczesny i nadprzyrodzony. Aspekt pierwszy to należąca do historii jednorazowa śmierć Jezusa z Nazaretu, syna Józefa, natomiast nadprzyrodzony jej charakter leży w nieprzemijającej wartości ofiary krzyżowej, której zasadniczym wymiarem jest *wieczność*. W ten sposób swoim zbawczym zasięgiem obejmuje ona całość czasu i przestrzeni. „Dzięki temu czas obecny jest czasem zbawienia. A ponieważ Chrystus jest Głową Kościoła, a Kościół Jego Ciałem, cały Kościół żyje w postawie ofiary względem Boga. Ofiarna miłość Chrystusa względem Ojca jest też wyrazem życia Kościoła jako Ciała Chrystusa”<sup>6</sup>.

Przez przynależność do Kościoła człowiek z przywileju powszechnego kapłaństwa przyłącza się do Ofiary Chrystusa Pana, która staje się również w jakimś stopniu jego ofiarą. W tym kontekście każda odprawiana Msza Święta jest sprawowaniem najświętszej i jedynej ofiary oraz uobecnianiem Misterium dziejącego się między Wieczernikiem a Golgotą, natomiast sama ofiara stojąca u genezy Kościoła jako jego fundament kształtuje dynamikę jego życia.

Ostatnia Wieczerza w tajemniczy sposób koncentruje w sobie fakt ofiary, którą Najwyższy Kapłan złożył fizycznie na krzyżu, a którą umiejscowił i stale uobecnia w Misterium Eucharystii, które to Misterium z kolei – już bezkrwawe – nakazane kapłanom do sprawowania dla stałego urzeczywistniania wymaga od tych ostatnich łączności również z Jezusem cierpiącym na Golgocie jako znaku partycypacji w Jego bolesnej Ofierze. Ten aspekt akurat nie musi zawsze towarzyszyć życiu każdego kapłana, bywa jednak, że staje w nim w sposób dramatycznie rzeczywisty, natomiast ofiara i wyrzeczenie – zawsze.

### **Kapłan jest człowiekiem Eucharystii**

Zrozumienie posługi kapłańskiej, jak również całego Kościoła, zależy w całości od tego, jakie jest zrozumienie Eucharystii. Fundamentalną tezą jest stwierdzenie, że ka-

<sup>3</sup> B. Santos Bernardo, *Ostatnia Wieczerza. Jej kontekst i wymiar wielkanocny*, 140-50.

<sup>4</sup> O kontekście biblijnym, np. A. Paciorek, *Eucharystia jako ofiara*, 115-30.

<sup>5</sup> Sobór Trydencki, Sesja 22, 17 IX 1562, *Nauka i kanony o Najświętszej ofierze mszy świętej; w: Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński, polski, tom IV (1511-1870)*, Kraków, 2004, 637-47; również BF 319, 329-332, Poznań, 1989.

<sup>6</sup> E. Ozorowski, *Eucharystia w nauce i praktyce Kościoła katolickiego*, Poznań 1990, 265.

płan nie ma i nie może mieć innych zadań jak służba dla niej. Wynika to bezpośrednio z nakazu Jezusa i Jego wizji nowego Ludu Bożego. Mimo że chronologicznie późniejsza niż Wieczernik, to właśnie krwawa ofiara Kalwarii była najważniejszym wydarzeniem zbawczym, w którym oprócz wszystkich zbawczych konsekwencji znalazła miejsce autentyczna cecha ofiary – jej charakter bolesny, fizyczny, krwawy, unicestwiający życie. W tym kontekście eucharystyczny akt z Ostatniej Wieczerzy, zachowując w skutkach wszystkie dary zbawcze, zostaje odarty jedynie z brutalnego naturalizmu ofiary krzyżowej i staje się wzorem dla eucharystycznych zachowań kapłanów wszystkich czasów. Chrystus Zmartwychwstały już więcej nie umiera i nie ma możliwości, aby Jego uwielbione Ciało uobecnione w sposób rzeczywisty w każdej Mszy Świętej ulegało na kapłańskie słowa konsekracji nowym i kolejnym katuszom męki krzyżowej. Dlatego Eucharystia, do sprawowania której Chrystus zobowiązał swoich Apostołów i wszystkich ich sukcesorów, jest antycypacją, uobecnieniem i przywołaniem ofiary krzyża ze wszystkimi zbawczymi skutkami, tyle że w sposób dla Jezusa niecierpieliwy i bezkrwawy, czyli sakramentalny, na sposób skutecznego znaku. Szafowanie tym sakramentem i rozdzielanie przywiązanych do niego łask jest najważniejszym zadaniem kapłana. Tym niemniej jednak byłoby błędem zapominanie o charakterze ofiarnym Eucharystii, również w jej sensie fizycznym.

### Kapłan jest również człowiekiem ofiary

Najbardziej zasadniczo kapłan jest człowiekiem ofiary na tyle, na ile sprawuje Eucharystię jako ofiarę i na ile widzi jej charakter ofiarny. Ponieważ przyjmuję za niepodważalny pewnik, iż rozumienie Eucharystii jako ofiary bezkrwawo sprawowanej jest niewątpliwe i pełne, więc chciałbym tylko zwrócić uwagę na pewną konsekwencję takiego podejścia. Oddając się Bogu przez śluby i święcenia prezbiteratu kapłan musi liczyć się z faktem, iż może zostać przez Boga wezwany do przeżycia – dotychczas bezkrwawo antycypowanej – ofiary w sposób boleśnie naturalny, to znaczy może stanąć przed koniecznością zaktualizowania również fizycznego, krwawego aspektu Eucharystii, czyli zostać męczennikiem. Problem męczeństwa kapłana, który jako sługa nie jest nad pana (Mt 10,24) i którego, podobnie jak Pana, prześladować będą (J 15,20), jest związany z najgłębszą istotą jego urzędu, jakim jest całkowite służenie Eucharystii. Ta postawa stanowi o specyfice duchowości kapłańskiej, z której ma wynikać jego relacja do Ofiary Chrystusa i swojej ofiarnej postugi.

Ofiarę jako bazę duchowości kapłańskiej wyeksponował już papież Pius XII w swojej adhortacji *Menti nostrae*<sup>7</sup> Podstawowym założeniem dokumentu jest zachęta, aby na wzór ofiarowującego się Zbawiciela, całe życie kapłana było z Nim, przez Niego i w Nim jedną dobrowolną ofiarą z siebie. Oznacza to konieczność powtarzania i odtworzenia postaci Jezusa oraz wejścia w egzystencjalną styczność z Jego bezkrwawą ofiarą – konsekwencją takiej bliskości z Eucharystią jest formowanie życia kapłana według jej wzorca. Stąd – również konsekwentnie – wierność Chrystusowi w tajemnicy zbaw-

<sup>7</sup> S. Mojek, Eucharystia sercem kapłańskiej egzystencji według Piusa XII; w: Eucharystia – miłość i dziękczynienie, Homo Meditans IX, red. W. Słomka, A.J. Nowak, Lublin 1992, 205-12.

czego misterium może wymagać od kapłana ofiary na drodze wyrzeczeń, pobożności, pokuty i ascezy<sup>8</sup>. Z przyjęciem takiej opcji życie kapłana przemienia się w wyniku uświadamiania sobie coraz pełniej swojego statusu ofiarnej żerty. Nie byłoby to możliwe, gdyby kapłan nie był zakotwiczony w Kościół, zwyczajne miejsce celebracji eucharystycznej z woli Chrystusa. Kościół bowiem, nawet gdy było to tylko kilka osób pod krzyżem na Golgocie, zawsze wiernie towarzyszył Zbawicielowi w wypełnianiu Jego posłannictwa, a potem od pierwszych chwil po Zmartwychwstaniu uobecniał Go podczas aktu „łamania chleba”<sup>9</sup>. Dlatego „z każdej Mszy Świętej kapłan czerpie nowe ożywiające go i uświęcające łaski, każda Msza Święta przypomina mu o jego konsekracji ofiarniczej, która ma być wciąż doskonale przeżywana. Wzrost w łasce jest dla kapłana wzrostem w postawie ofiarniczej, w postawie żerty ofiarnej”<sup>10</sup>

Nauka Kościoła w późniejszych latach konsekwentnie eksponuje ten element powołania kapłańskiego. *Dekret o postudze i życiu prezbiterów* Soboru Watykańskiego II poucza, że uobecniając w specjalny sposób osobę Chrystusa podczas celebracji Mszy Świętej prezbiterzy powinni naśladować to, co sprawują, „gdyż celebrując misterium śmierci Pańskiej, mają się starać przez umartwienie zadawać w swoich członkach śmierć własnym wadom i pożądliwościom”<sup>11</sup>. Papież Jan Paweł II poszerza ten aspekt ascetyczny i ofiarniczy, wskazując środki do oczyszczenia życia kapłańskiego tak, aby mogli oni doznawać w swym powołaniu łaski Jezusa. Do kapłanów w Kinszasie mówił o tym następująco: „Kapłan, który w całkowitym posłuszeństwie Bogu, Kościołowi i swojemu biskupowi, potrafi ze swego życia uczynić czystą ofiarę, złożoną Ojcu Niebieskiemu w jedności z Chrystusem, dozna w swej postudze zwycięskiej siły łaski Chrystusa Zmarłego i Zmartwychwstałego”<sup>12</sup>.

Tajemnica Eucharystii, do służenia której kapłan został specjalnie powołany, jest więc jego istotną racją bytu i miejscem szczególnie uprzywilejowanym. Tam bowiem, gdzie Bóg wydaje własnego Syna dla zbawienia świata i gdzie Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek, wyniszczył się aż do śmierci krzyżowej dla chwały Ojca, kapłan uczy się najdoskonalszych wzorców posłuszeństwa, pokory i kapłańskiej ofiarności. „Ta ofiara wyniszczenia jako znak miłości powinna też prowadzić kapłana do odkrycia w Eucharystii źródła miłości do Boga, ludzi i całego stworzenia, która ostatecznie decyduje o istocie doskonałości i świętości chrześcijańskiej, także kapłańskiej”<sup>13</sup>

<sup>8</sup> W encyklice *Mediator Dei* (1947) papież Pius XII wskazuje wyraźnie na wymóg wobec kapłanów, „by przybrać niejako postawę ofiary, by wyrzekli się siebie wobec zalecenia Ewangelii, oddali się dobrowolnie i chętnie uczynom pokuty, grzechy swoje znieawidzili i zadość za nie czynili. Wreszcie (...) byśmy ponieśli wraz z Chrystusem śmierć mistyczną na krzyżu i mogli przyswoić sobie hasło Pawłowe: «Z Chrystusem jestem przybity na krzyżu» (Ga 2,19;)” 1996, nr 28.

<sup>9</sup> J. Ambaum, Funkcja kapłana w Ofierze Eucharystycznej „in persona Christi” i „in persona Ecclesiae”; w: *Kapłaństwo*, Kolekcja COMMUNIO 3, Poznań 1988, 257-76; zob. także: A. M. Sicari, *Eucharystia – ofiara Chrystusa, Kościoła i ludzkości*; w: *Eucharystia*, Kolekcja COMMUNIO 1, Poznań 1986, 285-94.

<sup>10</sup> S. Mojek, dz. cyt., 211.

<sup>11</sup> DP 5, Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje, Poznań 2002.

<sup>12</sup> Jan Paweł II w Afryce. Przemówienia i homilie, Warszawa 1985, 96.

<sup>13</sup> W. Słomka, *Eucharystyczny rys duchowości kapłańskiej*; w: *Eucharystia – miłość...*, 193-203.

W świetle powyższych rozważań wydaje się zatem uprawnione stwierdzenie, że czasami tragicznie różnorodne przyczyny i okoliczności męczeńskiej śmierci kapłana, jak dobrowolna ofiara (św. Maksymilian Kolbe), nawracanie i posługa prawdzie (św. Andrzej Bobola), działalność apostołska (ks. Jerzy Popiełuszko), nienawiść otoczenia do Kościoła Rzymskiego samego w sobie (Księża Męczennicy II Wojny Światowej) i wiele innych, tak naprawdę stanowią jedynie, chociaż dopuszczany przez Boga i bardzo bolesny, ale tylko akcydens ich posługi, wynikający z konkretnego miejsca i sposobu ich działania. Prawdziwą istotę niezależną od niczego stanowi wybór i posłuszeństwo Jezusowi, co pociąga za sobą wybór i bezwarunkową wierność Eucharystii.

Gwoli całości tematu należałoby jeszcze wspomnieć o czymś, co wypracowała wczesnośredniowieczna, zwłaszcza iroszkocka myśl monastyczna od V do VII wieku, a co nazwano „białym męczeństwem”<sup>14</sup>. Gdy z wiadomych względów ustały prześladowania chrześcijaństwa ze strony Rzymu, wyznawcy Chrystusa uznali, że formą męczeństwa, a przynajmniej ofiary dla Niego, może być także ścisłe przestrzeganie nakazów i zakazów płynących z Eucharystii i faktu jej sprawowania. A więc ćwiczenie się w miłości bliźniego, czystości, posłuszeństwie, ubóstwie, łagodności, ale i ofiarne, z zapomnieniem o sobie, głoszenie Jezusa ukrytego. Ogólne nawet przedstawienie aścetycznych ku temu sposobów i skutków ich stosowania zbyt poszerzyłoby ramy artykułu, ale jednak fakt pozostaje faktem, że była to forma ofiary i męczeństwa bardzo trudna i również wprowadzająca wielu na wyżyny świętości.

### Podsumowanie

Jako jedną z konkluzji tego artykułu, który jedynie dotyka relacji między kapłanem i ofiarą poprzez Eucharystię, można przedłożyć następującą: Bóg może i nieraz doświadczał swego sługę Eucharystii w sposób czasami bardzo bolesny i dotkliwy. Absolutnie nie odmawiając Mu prawa do dalszych takich żądań wobec kapłanów Kościoła swojego Syna, czy nie warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że w okresie niewątpliwego jednak dzisiejszego stanu *Pax Europaea*, otwierają się przed kapłanami – i nie tylko! – nowe sposoby pokazania Bogu swojej wierności poprzez akt takiego czy innego męczeństwa lub tylko – a może aż – ofiary, a mających podstawę w sprawowaniu Eucharystii.

<sup>14</sup> Z obszernej literatury dotyczącej tego tematu można polecić, np. M. Kanior, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, T. 1.: *Starożytność*, Kraków 1993; J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie*, Kraków, 1964, ciągle wartościowa z szerokim omówieniem tła rozwoju monastycyzmu iroszkockiego; por. też dla tej problematyki: J. Strzelczyk, *Iroszkoci w kulturze średniowiecznej Europy*, Warszawa 1987.